

# Łojko, Jerzy

---

"Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski, seria nowa, z. 1: Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XII-XV wieku", wyd. i oprac. Zbigniew Perzanowski, Warszawa-Poznań 1975 : [recenzja]

---

Przegląd Historyczny 67/3, 471-474

---

1976

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

*Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, seria nowa, z. 1: *Dokumenty opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII — XV wieku*, wydał i opracował Zbigniew Perzanowski, Wydawnictwa źródłowe Komisji Historycznej Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk t. XVII, Warszawa—Poznań 1975, s. 430.

Od ukazania się opracowanego przez I. Zakrzewskiego pierwszego tomu „Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski” (Poznań 1877) minęło blisko sto lat. Zbliżająca się setna rocznica stała się okazją do zapoczątkowania nowej serii tak ważnej edycji źródłowej. Podobnie jak przed stuleciem, poczynaniom edytorów patronuje Poznańskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, któremu za podjęcie inicjatywy należą się słowa uznania.

Pierwszy zeszyt „Kodeksu” poświęcony dokumentom opactwa benedyktynów w Lubiniu z XIII—XV w. wnosi bogaty materiał. Autor zebrał 345 dokumentów, z których blisko 200 stanowią *inedita*, a pozostałe opublikowane wcześniej zestawiał w regestach.

Niedrukowane dotychczas dokumenty zachowały się głównie w dwóch kopiariuszach przechowywanych w zbiorach bibliotecznych klasztoru lubińskiego (rkps nr 56) i Seminarium Duchownego w Gnieźnie (rkps A 7) a ponadto w archiwach państwowych w Poznaniu, Warszawie, archidiecezjalnych w Gnieźnie, Warszawie i Poznaniu oraz diecezjalnych we Włocławku i w Łodzi.

Przy wertowaniu pierwszych stron „Kodeksu” uderza brak przedmowy wprowadzającej w problematykę edycji, objaśniającej tematykę kolejnych zeszytów, kryteria decydujące o uznaniu dokumentu za wielkopolski, zakres chronologiczny oraz zasady wydawnicze. Omówienie ich było chyba obowiązkiem Komitetu Redakcyjnego.

We wstępie wydawca pobieżnie omówił najstarsze dzieje opactwa, początki podległej mu prepozytury jeżowskiej oraz miasta Krzywina lokowanego przez benedyktynów lubińskich. W nim zawarł autor uwagi o metryce klasztornej, opisał zachowane kopiariusze (przy czym pominął ich wymiary) i określił zasady wydawnicze.

Do przypisów we wstępie wkrađło się parę drobniejszych przeoczeń. Dokumenty wymienione w przypisie nr 12 opublikowano w zbiorze pod nr 232 i 233 a nie pod nr 234 i 235. W przypisie 11 pominięto strony, na których cytowany dokument opublikowano w edycji B. Ulanowskiego<sup>1</sup> oraz numer w zeszycie, gdzie powtórzono go w poprawnej wersji (nr 317).

Cytowaną tylko raz (s. 80) pracę M. Bielińskiej<sup>2</sup>, należało wykorzystać dokładniej. Z pewnością nie pominąłby wtedy autor w nr 10, 12—15, 17—21, 25—28 i 36 wiadomości o regestach tych dokumentów opracowanych przez M. Bielińską, a ponadto pod nr 36 odnotowałby wydanie tego dokumentu przez autorkę. We wspomnianej pracy są również informacje o zachowanych oryginałach i miejscu przechowywania kopii nieznanymi wydawcy (nr 10, 17, 21, 23). Regesty dalszych dokumentów lubińskich sporządzili: A. Preissner<sup>3</sup> — (w „Kodeksie” nr 55—57) i autorzy „Katalogu Biblioteki Raczyńskich”<sup>4</sup>, do którego należało odesłać przy nr 7, 12, 18, 19, 24, 26, 28, 37, 39, 40, 47, 49, itd. a ponadto zaznaczyć czy przechowywane tu oryginały zachowały się do naszych czasów. Jeden z dokumentów (nr 16) opublikował F. Sikora<sup>5</sup>.

<sup>1</sup> *Acta capitulorum nec non iudiciorum ecclesiasticorum selecta* t. II, ed. B. Ulanowski, Cracoviae 1894, s. 450 n.

<sup>2</sup> M. Bielińska, *Kancelarie i dokumenty wielkopolskie XIII wieku*, Wrocław 1967.

<sup>3</sup> A. Preissner, *Dokumenty Władysława Łokietka. Chronologiczny spis, regesty i bibliografia edycji*, „Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie” t. XI, 1965, nr 181, 205, 211.

<sup>4</sup> *Katalog Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu* t. I, Poznań 1885.

<sup>5</sup> F. Sikora, *Przywileje rycerskie synów Odonica. Krytyka autentyczności*, „Roczniki Historyczne” t. XXXIV, 1968, s. 45 n.

Kodeks nie objął wszystkich znanych dokumentów lubińskich. Wiele z nich, dotychczas nieopublikowanych, zachowało się w Archiwum Państwowym w Poznaniu. Z. Perzanowski pominął szereg uwierzytelnionych odpisów dokumentów w sprawach związanych z działalnością kościołów parafialnych podległych opactwu, jak: Stary Gostyń, Lubiąż<sup>6</sup> oraz dotyczących dóbr klasztornych: Dalewo, Krzywiń, Łagowo, Łuszkowo, Mościszki, Nowy Dwór, Szczodrochowo, Wonieść i Wyrzeka<sup>7</sup>. Kilkanaście z nich wiąże się z XV w. Przeoczył również autor dwa dokumenty odnoszące się do dziejów miasta Krzywinia, które przechowywane są w tymże archiwum. Są to — dokument Macieja Korczboka z 12 kwietnia 1426 r. oraz wyrok w sporze między opatem lubińskim i władzami miejskimi Krzywinia a proboszczem tutejszego kościoła parafialnego z 27 lipca 1438<sup>8</sup>. Dokument nr 167 z 11 czerwca 1433, o którym autor ma tylko wzmiankę, a który według niego zaginął w latach 1939—1945, znajduje się obecnie w Archiwum Państwowym w Poznaniu<sup>9</sup>. Przetrwiała w nim również treść dokumentu nr 166. Interpolowany przywilej Przemysła II z 30 czerwca — 5 lipca 1277 (nr 33) zachowany jest również w zbiorach tego archiwum, a nie jak podał autor — zapewne za I. Zakrzewskim — w Bibliotece Kórnickiej PAN<sup>10</sup>.

Treść dokumentów nr 232 i 233 zachowała się w dobrych szesnastowiecznych kopiach sporządzonych w kancelarii królewskiej za czasów Jana Łaskiego<sup>11</sup>. Sporządzono je najpewniej bezpośrednio z oryginałów.

Kilka uwag nasuwają rozwiązania dat proponowane przez wydawcę. Należałoby poprawić je w wypadku nadania Wyrzeki przez biskupa poznańskiego Arnolda (nr 3) i wiążącego się z nim wyroku tegoż biskupa w sporze o tę wieś (nr 4). Przyjmując, że zapiska w nekrologu lubińskim pod dniem 8 maja nie pokrywa się z datą zgonu biskupa, autor odnosi ją do nadania Wyrzeki, przy czym przyjmuje okres 8 maja 1201 — 8 maja 1210 za datę wystawienia tego dokumentu. 21 lutego 1210 zmarł opat Andrzej, a więc data wyroku nie może być odnoszona do r. 1210. Należy ją poprawić na przed 21 lutego 1210, a tym samym i datę nadania Wyrzeki na 8 maja 1201 — 8 maja 1209 lub na przed 21 lutego 1210.

Przy nr 13 zabrakło miejsca na dyskusję nad jego datą roczną. Problem ten rozważali już K. Maleczyński oraz M. Bielińska, która pisze: „Powstał 21 grudnia 1252, gdyż świadkujący na nim wojewoda poznański Bogumił zmarł według Rocznika Kapituły poznańskiej w ostatnich dniach 1252 r.”<sup>12</sup>. Jej argumenty dostatecznie jasno podważają słuszność wywodów K. Maleczyńskiego i W. Kętrzyńskiego, którzy przypuszczali, że dokument wystawiono w 1256 r. Wprawdzie opat Wojśław nie zgadza się z r. 1252, jednak należy przyjąć, że przyznanie przez niego prawa połowu ryb w jeziorze Mościszki miało miejsce przed 22 stycznia 1250, a więc przed jego śmiercią.

W regescie nr 19 tkwi błąd w dacie dziennej. Przemysł I zmarł 4 czerwca 1257 r., dlatego należy ją poprawić na: przed 4 czerwca 1257.

W treści przypisów rzeczowych „Kodeksu” obserwujemy stosunkowo często ich niedopracowanie. W oświadczeniu wojewody poznańskiego Mikołaja z Biechowa błędnie podano lata jego urzędowania (nr 63). Mikołaj był wojewodą poznańskim w okresie 1334—1339, a w 1340 r. przeszedł na palacę kaliską, którą trzymał aż do śmierci w 1353 r. Nie trudno byłoby zidentyfikować jego

<sup>6</sup> AP Poznań, Lubiąż Benedyktyni dissoluta XIV a, d.

<sup>7</sup> Tamże, XVIII 2, 7—13, 17, 20, 21.

<sup>8</sup> AP Poznań, Stary Gostyń A 1, Krzywin I/5.

<sup>9</sup> AP Poznań, Kościół parafialny w Krzywiniu 1/10.

<sup>10</sup> AP Poznań, Lubiąż I/10.

<sup>11</sup> Bibl. Kórnicka PAN, BK, 203, k. 251—253.

<sup>12</sup> M. Bielińska, op. cit., s. 253, nr P 49.

zięcia Mikołaja z Gostynia, wnuka Mikołaja Przedpełkowica, Wojewody Kaliskiego, o którym pisał S. Kozierowski w pracy o ziemi gostyńskiej.

Przyjmując zasadę podawania w przypisach pochodzenia rodowego osób należało wspomnieć o nim wszędzie, gdzie było to możliwe. W przypisach do nr 95 należy uzupełnić: Przeclaw z Prusinowa (może Pruśca), herbu Grzymała; Pasek z Benic i Wolicy, wojewoda poznański, herbu Doliwa; Wincenty, kasztelan gnieźnieński, herbu Doliwa. Błędnie objaśnił autor wspomnianego w tym dokumencie starostę generalnego Wielkopolski, Wierzbietę z Panewic, którego na ten urząd mianował król między 7 października 1351 a 30 czerwca 1352. W początkach 1360 r. został on kasztelanem poznańskim. Obydwa urzędy trzymał aż do śmierci, która nastąpiła najpewniej w początkach 1369 r. (12 stycznia?).

Dwukrotnie w *ineditach* opublikowanych przez Z. Perzanowskiego wspomniani są synowie Szczedrzyka, Jan i Pakosław (nr 100, 116). W pierwszym wypadku według autora są oni nieznanymi z innych źródeł drukowanych; w następnym podaje on miejsca publikacji dokumentów. Sądząc po imionach zalicza ich do Awdańców twierdząc, że nie są oni znani W. Semkowiczowi, autorowi rozprawy o tym rodzie. Są to oczywiście członkowie konfederacji Macieja Borkowica, zawiązanej 1352 r., synowie kasztelana karzeckiego, Szczedrzyka, o których pisze W. Semkowicz<sup>13</sup>.

Omyłki tego rodzaju trafiają się dość często, jak np. w przypisie 8 do nr 151, gdzie notariusz publiczny, Mikołaj Lasocki, syn Michała herbu Dołęga, późniejszy biskup-nominat wrocławski „nie występuje w źródłach drukowanych”, a Lasotki w ziemi dobrzyńskiej mylone są z Lasociami pod Rydzyną (por. PSB t. XVI, z. 71).

Nie wiadomo dlaczego z Jerzego z Węgrzynowic, plebana w Godzianowie (nr 317, przyp. 1), czyni wydawca Jana i osobę nieznaną z innych źródeł drukowanych. Występuje on jeszcze w tym samym tomie wydawnictwa, z którego autor zaczerpnął wiadomość o pierwszym opublikowaniu tego dokumentu<sup>14</sup>.

Zadziwia sposób cytowania literatury. Niepotrzebnie wydawca poszerzał pracę A. Gąsiorowskiego<sup>15</sup> o drukowane źródła, skoro wyczerpuje je ona w całości, podobnie jak i większość materiałów rękopiśmiennych. W komentarzu odnoszącym się do pracowników kancelarii królewskiej, czy nawet książęcej, nie zawsze autor odsyła do opracowań najwłaściwszych. Przykładem może być przypis nr 26 do nr 191, niepotrzebnie powtórzony w innym miejscu (nr 228 przyp. 1) odnoszący się do Jana Lutka z Brzezia, w którym brak powołania pracy I. Sułkowskiej-Kurasiovej, gdzie zestawione są życiorysy pracowników polskiej kancelarii królewskiej w latach 1447—1505. Nie w pełni czerpał autor z licznych opracowań biograficznych (PSB, W. Dworzaczek, J. Korytkowski), co z kolei wpłynęło ujemnie na wartość komentarza rzeczowego „Kodeksu”.

W objaśnieniach miejscowości również spotyka się nieco pomyłek. Autor łatwo by ich uniknął, gdyby skorzystał z kartoteki Pracowni Słownika Historyczno-Geograficznego Wielkopolski Instytutu Historii PAN.

Pierwszy zeszyt „Kodeksu dyplomatycznego Wielkopolski”, mimo niekompletności komentarza, należy uznać za ważny wkład erudycyjny do naszej wiedzy historycznej. Kładąc nacisk na poprawne i filologiczne wydanie tekstu poszczególnych dokumentów autor — znany z wysokich umiejętności paleograficznych i edytorskich — opublikował je wzorowo, co dla badaczy ma najważ-

<sup>13</sup> W. Semkowicz, *Ród Awdańców w wiekach średnich*, „Roczniki Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk” t. XLIV, 1917, s. 226.

<sup>14</sup> *Acta capitulorum* t. II, nr 840.

<sup>15</sup> A. Gąsiorowski, *Urzednicy wielkopolscy 1383—1500. Spisy*, Poznań 1968.

niejsze znaczenie. Jest to niewątpliwie największą zaletą zbioru, który podobnie jak wydawnictwo I. Zakrzewskiego będzie doskonałą pomocą w dalszych studiach nad dziejami opactwa lubińskiego. Przyznać należy również, że w krytykowanym często komentarzu znalazło się sporo interesujących uwag, które w sumie są ważnym przyczynkiem do dziejów opactwa, będącym zarazem próbą syntezy o szerszym rozmachu, niż istniejące do chwili obecnej na ten temat opracowania.

Jerzy Łojko

Józef Matuszewski, *Nazwy administracyjne osad lokowanych na prawie niemieckim*, Łódzkie Towarzystwo Naukowe. Prace Wydziału II Nauk Historycznych i Społecznych Nr 76, Ossolineum, Łódź 1974, s. 155.

Próby wykorzystania nazw miejscowych jako źródła historycznego podejmuje się w Polsce od stu już lat; rozpoczął je Tadeusz Wojciechowski, dzieląc nazwy miejscowe na grupy i próbując na tej podstawie wyciągnąć wnioski na temat historii osadnictwa oraz dziejów społecznych doby, dla której nie dysponujemy źródłami pisanymi. Od czasów Wojciechowskiego pojawiło się kilka nowych prób klasyfikacji nazw, pióra tak historyków jak i językoznawców.

Podejmując próbę nowego spojrzenia na problem wartości źródłowej nazw miejscowych, autor omawianej pracy doszedł do przekonania, że przy obecnym stanie wiedzy nie jest możliwe budowanie dalej idących wniosków na podstawie tradycyjnych klasyfikacji. Aby bowiem móc wykorzystać nazwy miejscowe jako źródło historyczne należy znać chronologię ich powstawania. Tymczasem nie da się udowodnić, że nazwy patronimiczne są starsze od dzierżawczych, czy kulturowych. Wiadomo natomiast, że nazwy patronimiczne uznane przez Wojciechowskiego i H. Łowmiańskiego za najstarsze, tworzone były w XII i XIV wieku, a nawet jeszcze później, a więc w czasach gdy z całą pewnością powstawały nazwy innych typów. Dodatkowym utrudnieniem w stosowaniu metody retrogresywnej jest, zdaniem Matuszewskiego, udowodniony fakt zmieniania się nazw w ciągu wieków. Są to zarówno zmiany semantyczne, jak i derywacyjne. Często da się zauważyć zmiany sufiksu dzierżawczego na patronimiczny i odwrotnie. Wobec tego, że formy nazw można śledzić dopiero od chwili pierwszego ich zapisania, nieraz późniejszej od daty powstania osady, autor sądzi, że nie ma możliwości wykorzystania nazw miejscowych jako źródła w przypadku, gdy nie jest znana data powstania osady.

Wszystkie nazwy uwzględniane dotychczas przez naukę tworzone były zwyczajowo. Dopiero we współczesnej Polsce, jak zauważa Matuszewski, od czasu wydania w roku 1934 ustawy ustalającej urzędowe brzmienie nazw miejscowych, nazwy tą drogą się już nie tworzą. Państwo zmonopolizowało uprawnienia nazewnictwa i utworzenie nowej nazwy wymaga zgody odpowiedniego organu władzy. Próbuąc ustalić, od kiedy można dostrzec ingerencję władzy publicznej w nazewnictwie, autor zwrócił uwagę na średniowieczne dokumenty lokacyjne opatrzone w klauzulę nazewniczą. Biorąc pod uwagę zachodzący tu fakt nadania nazwy miejscowej przez organ władzy publicznej, a za taki uznał też feudała posiadającego w swych dobrach immunitet, zaproponował podział wszystkich nazw miejscowych na nazwy administracyjne i wszystkie inne. Dodał, że w tej drugiej grupie mieszczą się wszystkie nazwy uwzględnione przez Taszyckiego, a więc: topograficzne, kulturalne, etniczne, dzierżawcze, patronimiczne, służebne, rodowe i zdrobniałe. Nazwy administracyjne mają tę wyższość nad wszystkimi innymi, że znamy chronologię ich powstania.